Nr. 43. Kraków, Wtorek 25 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Wojna.

Beznadziejne położenie Czarnogóry.

Berlin, 25 stycznia.

»Morgenpost« donosi z Lugano pod datą 23 stycznia:

Były poseł amerykański w Belgradzie, George Lorillard, przybył do Rzymu i oświadczył — jak donosi »Stampa« — na podstawie swoich spostrzeżeń, że **dalszy opór Czarnogórców nie zmieni wcale położenia.**

Skutari nie oprze się oblężeniu, niema bowiem **żadnych dział.** Wojska austryacko-węgierskie panują już nad ujściem rzeki Bojany, a pochód **ich nigdzie nie trafia na poważniejszy opór.**

Gdy poseł Lorillard wyjeżdżał z San Giovanni di Medua, **ażeby się udać do Durazza,** ludność była już przygotowana na to, że **wojska austryacko-węgierskie zajmą S. Giovanni. Od południa posuwają się dalej Bułgarzy.**

Gra króla Nikity.

Genewa, 25 stycznia.

Donoszą tu z Rzymu:

Koła polityczne omawiają żywo fakt, że król czarnogórski i rząd jego przebywają we Francyi, **a nie we Włoszech,** mimo że król włoski jest zięciem króla czarnogórskiego. Widocznie pomiędzy królem włoskim a gabinetem Salandry **istnieją silne różnice w zdaniach.**

Fakt, że **rząd serbski znajduje się na wyspie Korfu, a czarnogórski we Francyi,** zostaje w sprzeczności z twierdzeniem, jakoby Serbia i Czarnogóra były gotowe do **wspólnego** działania.

Niektórzy politycy sądzą, że **król czarnogórski jest poprostu zakładnikiem we Francyi.**

Politycy francuscy wyciągają z obecności ks. Mirki w Czarnogórze wniosek, że ks. Mirko **będzie dalej prowadzić rokowania z Austryą,** a po zawarciu pokoju zostanie uznany za króla Czarnogóry.

Czarnogórska rodzina królewska w Lyonie.

Amsterdam, 25 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Paryża:

Rząd czarnogórski **mieści się w Lyonie w hotelu »Royal«,** w którym zamieszkały równie **królowa i księżniczki czarnogórskie. Król czarnogórski i ks. Piotr mają przybyć tu jutro.**

Genewa, 25 stycznia.

Jak donoszą dzienniki, wychodzące w Lyonie, królowa czarnogórska Milena i księżniczki Ksenia i Wiera, **przybyły niespodziewanie** pociągiem dworskim. Ponieważ mer miasta Lyonu był nieobecny, **goście** zostali powitani przez prefekta i generała d'Amade. Władze francuskie nie postarały się nawet o mieszkanie w hotelu dla rodziny królewskiej, **skutkiem** czego królowa i obie jej córki **musiały dłuższy czas czekać w pociągu dworskim.** Pakunki królewskie, bardzo skromne, były w ogromnym nieporządku.

Układy Anglii z Grecyą.

Hamburg, 25 stycznia.

»Hamburger Nachrichten« donoszą z Hagi: »Times« ogłasza wiadomość z Aten, że poseł angielski w Atenach nawiązał rokowania z rządem greckim, ażeby rządowi greckiemu **poczynić wszelkie ułatwienia w dowozie żywności dla wojska greckiego.**

Dalej donosi »Times«, że rząd grecki zarządził wszystko, ażeby **przedłużyć linię kolei z Larissy,** względnie przyspieszył budowę rozpoczętych już części. Ku końcowi lutego br. Saloniki mają uzyskać wszystkie połączenia kolejowe z Atenami.

Przebieg operacyj w Kamerunie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 stycznia.

Według doniesienia ministerstwa kolonialnego operacye wojskowe Francuzów i Anglików, rozpoczęte z początkiem wojny celem wyparcia Niemców z Kamerunu i zajęcia w ten sposób bogatej i zamożnej kolonii, **zbliżają się ku końcowi.** Operacye te rozpoczęły się na froncie 3.000 kilometrów. Przebiegały one stopniowo, zaś były obmyślane tak, aby poszczególne oddziały równocześnie dotarły do Jaunde.

Mimo, że Jaunde, gdzie znajdował się gubernator z głównokomenderującym i sztabem, silnie było umocnionem, to przecież **Niemcy opróżnili je pod naciskiem wojsk sojuszników.** Niemcy tylko w niektórych miejscach po drodze stawili opór, zwłaszcza **udało się Niemcom powstrzymać marsz wojska francuskiego i angielskiego przez wielki las okolicy zwrotnikowej.**

Ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 25 stycznia.

»Korrespondenz Rundschau« donosi z Kopenhagi:

Ofenzywa, którą Rosyanie podjęli przy użyciu nadzwyczajnych środków militarnych, a do której koalicya przywiązywała nadzwyczajne nadzieje, **spełzła na niczem.** Rosyjscy krytycy wojskowi są rozgoryczeni z tego powodu, jednakże pocieszają się, że **walki w Galicyi wschodniej i nad granicą besarabską słabną** już i że Rosya jedynie pod parciem wspólnej rady wojennej państw koalicyi podjęła podwójną ofenzywę **przeciwko Austryi i Turcyi,** sądząc, że w ten sposób **uratuje Serbię i Czarnogórę.**

Wycofanie się Włochów z Albanii.

Genewa, 25 stycznia.

Prasa paryska utrzymuje dalej, że rząd włoski trwa przy swojem postanowieniu **wycofania wojsk włoskich z Albanii.**

»Petit Parisien« donosi, że rząd włoski już powziął postanowienie **wycofania wojsk z Durazzo i Valony. Wojska włoskie mają z obu tych miast udać się do Salonik.**

Administracya bułgarska w Serbii.

Sofia, 25 stycznia.

Wojska bułgarskie obsadziły miasta serbskie **Podżerewa, Gruczewo i Kurszumlę,** które, wedle umowy ze sprzymierzeńcami zostały **przyznane Bułgaryi.** Władze austryacko-węgierskie oddały zarząd tych miast w ręce **władz bułgarskich.**

Zwycięskie walki Turków w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 stycznia.

Doniesienie agencyi tel. Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku: Walki pozycyjne koło Kut-el-Amara trwają dalej. **Angielskie wojska,** które nadciągnęły z kierunku Imam ali Garbi **zaatakowały** dnia 21 stycznia pod ochroną monitorów **nasze stanowiska kolo Menlahie** (30 klm. na wschód od Kut-el-Amara) po obu stronach Tygrysu. Walka trwała przez sześć godzin. **Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte** przez nasze przeciwataki. **Nieprzyjaciel musiał się cofnąć** kilka kilometrów na wschód. Naliczyliśmy około **3.000 zabitych Anglików** na polu bitwy. Wzięliśmy do niewoli jednego angielskiego kapitana i kilku angielskich żołnierzy. Nasze straty były stosunkowo małe. Zezwoliliśmy Anglikom na jednodniowe zawieszenie broni, o które prosił komendant angielski, generał Aylmer, celem pochowania poległych.

Jeńcy zeznali, że Anglicy oprócz tych strat, w bitwach, które stoczono koło Szeik Said, mieli 3.000 zabitych i rannych. Z boku naszych stanowisk **wykonano atak na kolumnę angielską,** która próbowała posunąć się naprzód na zachód od Korny z kierunku Muntefik. **Kolumnę tę zmuszono do cofnięcia się.** Pozostawiła ona 100 zabitych na polu bitwy. Zdobyliśmy pewną liczbę wielbłądów oraz 100 namiotów.

Zresztą nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Zmiana gabinetu we Włoszech.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 25 stycznia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina:

Nadeszły tu wiadomości z dobrego źródła, że **obecny gabinet włoski wkrótce ustąpi.**

Otwarcie greckiej Izby deputowanych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 25 stycznia.

Doniesienie agencyi telegraficznej Havasa: Wśród zwykłych uroczystości odbyło się otwarcie Izby deputowanych. Prezydent ministrów Skuludis odczytał rozporządzenie królewskie w sprawie zwołania Izby. Posłowie wznieśli okrzyk: »Niech żyje król!«.

Po złożeniu przez posłów ślubowania poselskiego Izba się odroczyła. Dzień następnego posiedzenia Izby **nie jest jeszcze wyznaczony.** — Również **posłowie z północnego Epiru wzięli udział w otwarciu Izby.** Posłowie ci złożyli także ślubowanie poselskie.

Bezpośrednie połączenie Wiedeń-Warszawa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 25 stycznia.

W najbliższych dniach zaprowadzony będzie **bezpośredni ruch kolejowy między Wiedniem a Warszawą.**

Równocześnie dopuszczony będzie ruch pocztowy pomiędzy **niemieckim terenem okupacyjnym a monarchią austryacko-węgierską** i jej terenem okupacyjnym. Dopuszczonemi będą również listy w języku polskim.

Z Wiednia do Warszawy kursować będą osobne wagony.

Generał-gubernator v. Diller o stosunkach w Polsce.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 25 stycznia.

Sprawozdawca tutejszego dziennika »A Világ« miał rozmowę z bar. Dillerem, generalnym gubernatorem części Królestwa Polskiego pod zarządem Austro-Węgier. Bar. Diller oświadczył w toku rozmowy:

»Mogę powiedzieć, że zaufanie do nas wzmaga się z dnia na dzień w miarę, jak niknie wiara w powrót Rosyan. Ludność zaczyna odczuwać korzyści naszej administracyi. Nasza polityka gospodarcza, **używanie języka polskiego,** odpowiednie zużytkowanie **sił autonomicznych,** oto najważniejsze rzeczy. Mniejszość ruska nie powoduje żadnych trudności, gdyż nauka jej religii odbywa się w języku ruskim. **Gorzej jest z żydami.** Poziom intelektualny tutejszych żydów **jest niższy niż w Galicyi.** Niepokoją oni ludność **alarmującemi pogłoskami,** ażeby wyłudzić od chłopów zboże za niską cenę. Trudnią się także przemytnictwem z części Królestwa Polskiego, pozostającej pod zarządem niemieckim. Nacyonalizm żydowski ma naturę skrytą i domaga się praw narodowych dla żargonu, **który nie ma żadnej podstawy prawnej,** a ze stanowiska celowego **nie może być broniony.** Po udzieleniu żydom **równouprawnienia** nastąpi także w tej dziedzinie dobroczynne oddziaływanie.

Z Koła polskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 25 stycznia.

Z powodu zasłabnięcia posła dr W. L. Jaworskiego (zapadł w Krakowie na influenzę; prz. red.) nie można było podczas obecnych obrad prezydyum Koła polskiego wyznaczyć żadnego stałego terminu dla obrad pełnego Koła. Obrady toczyć się będą w dalszym ciągu po wyzdrowieniu dra Jaworskiego.

Ustalenie stosunku Koła polskiego z Naczelnym Komitetem Narodowym **można uważać za zapewnione,** aczkolwiek nie wpłynęła jeszcze deklaracya pisemna wszystkich posłów socyalistycznych, że wstępują do Koła polskiego.

Z powodu tej zwłoki **pełne posiedzenie Koła polskiego** odbędzie się prawdopodobnie **w połowie lutego,** a narady Koła polskiego z Kołem posłów sejmowych w Krakowie, dopiero w marcu b. r.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

Przedłużenie terminu. W wykonaniu reskryptu namiestnictwa z dnia 6 stycznia 1916 roku, magistrat krakowski, jako władza polityczna pierwszej instancyi, podaje, iż ze względu na to, że znaczna część poszkodowanych nie zdołała jeszcze zgłosić swoich szkód, spowodowanych wypadkami wojennymi, w naznaczonym terminie do końca grudnina 1915 roku, namiestnictwo, stosownie do wyrażonych w tym względzie życzeń kół interesowanych, przedłużyło termin do zgłaszania tych szkód do 31 marca 1916 roku.

Wszelkie przepisy prawne, podane poprzednio do publicznej wiadomości odnośnie do zgłaszania szkód wojennych, pozostają nadal w mocy.

Zbiory ś. p. Adolfa Sternschussa. Dyr. Kopera powrócił ze Lwowa, gdzie bawił celem odebrania i przewiezienia zbiorów ś. p. Adolfa Sternschussa do Muzeum Narodowego w Krakowie. Zbiory te odziedziczyła rodzina i oddała je w darze Muzeum Narodowemu, gdzie wkrótce będą osobno umieszczone i otwarte dla zwiedzającej publiczności.

W zbiorach tych znajduje się kilka starych cennych obrazów, dalej dzieła Maksa Gierymskiego, Kotsisa, Pruszkowskiego, Aleksandra Gierymskiego, Maurycego Gottlieba, nadto wiele dzieł współczesnych najmłodszych malarzy, które uzupełnią ten dział, trochę niedostatecznie reprezentowany w Muzeum Narodowem. Dalej w zbiorach ś. p. Adolfa Sternschussa znajduje się wiele ciekawych i cennych rysunków, n. p. szkicownik Norwida, rysunki Jul. Kossaka, Pruszkowskiego, Matejki, wreszcie bardzo bogata kolekcya autontografij polskich.

Bardzo bogato jest reprezentowany przemysł artystyczny w dziale porcelany koreckiej i baranowieckiej. Piękne i liczne okazy tej porcelany kompletować będą identyczny dział Muzeum Narodowego; w zbiorach znajdują się wreszcie kolekcye z dziedziny strojów polskich z 17 i 18 wieku, mianowicie kolekcye czepców i staników.

Wszystkie te zbiory, po załatwieniu formalności prawnych i wydzieleniu dubletów będą wkrótce, jak już wspomnieliśmy, umieszczone w Muzeum Narodowem i stanowić będą piękny pomnik dla poległego śmiercią walecznych ich zbieracza.

Rekwizycya gum automobilowych. Dzisiaj rozpoczyna swoje czynności komisya dla odbioru i oszacowania gum automobilowych, zajętych dla celów wojskowych. Komisya urzędować będzie w dawnym lokalu w głównym gmachu magistratu przy ulicy Poselskiej, na parterze.

Właściciele zajętych gum winni zgłosić się u przewodniczącego komisyi przed południem, a to celem podpisania protokołów, oraz celem odebrania kwitów rekwizycyjnych. Ktoby jakiekolwiek gumy automobilowe, objęte rekwizycyą miał jeszcze w swojem posiadaniu, winien je bezzwłocznie pod rygorem kar przewidzianych w ustawowych przepisach zgłosić w wydziale V c magistratu, ewentualnie przy komisyi.

Drugi koncert Pepy Bartonia i Maryi Heller Sadeckiej odbędzie się w sali hotelu Saskiego, we czwartek dnia 27 b. m. Oboje koncertanci zdobyli sobie szturmem melomanów krakowskich pierwszym występem estradowym, szczególniej „mały król“ skrzypków był gorąco przyjmowany przez publiczność, przeto jest niemal pewność, że drugi popis tych sympatycznych artystów uwieńczony będzie zupełnem powodzeniem. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Nieporozumienia z cenami słoniny. Piszą nam z miasta: Od dłuższego już czasu, od tej mianowicie pory, gdy przewidywane i oczekiwane przez masarzy podwyższenie cen maksymalnych na słoninę nie nastąpiło, nie można w Krakowie nigdzie otrzymać słoniny, pomimo że co tydzień biją tu setki sztuk nierogacizny. Że tak jest, dowodzi fakt, iż można natomiast dostać wszędzie w dowolnej ilości świeżej słoniny czyli niepreparowanej, tzw. „bielu“. Chętną zaś sprzedaż przez rzeźników „bielu“ zamiast słoniny, wyjaśnia następująca niedozwolona finansowa kalkulacya:

Za słoninę wyznacza taryfa maksymalna cenę 4 K 80 h za 1 kg., chociaż słonina jest „bielem“ preparowanym, tj. solonym względnie wędzonym. Tymczasem rzeźnicy krakowscy za surowy biel liczą sobie po 5 K 20 h za 1 kg, którą to cenę ustanowili sobie zupełnie samowolnie. W taryfie maksymalnej magistrackiej „bielu“ zupełnie niema, a cena 5 K 20 h wyznaczona jest za smalec, który wprawdzie można wytopić z bielu, ale w stosunku do którego biel jest tańszym surowcem. Niektórzy z rzeźników na drukowanych egzemplarzach taryfy maksymalnej sami dopisali sobie atramentem pozycyę: biel — 1 kg 5 K 20 h. Zamiast więc „biel“ — surową słoninę sprzedawać po cenie niższej od słoniny, co najwyżej po takiej samej, rzeźnicy krakowscy sprzedają ją po cenie smalcu, słoniny natomiast odmawiają kupującym zupełnie.

Co na to odnośne władze?

Zniżka cen jaj. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym zniżyło cenę jaj na 12 hal. za sztukę.

Również rozpoczęto sprzedaż ziemniaków i co do zakupna tychże należy się zgłaszać w miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ulicy Poselskiej l. 12, parter.

Szpitale Czerwonego Krzyża. Szpitale Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża posiadają od początku wojny ustaloną reputacyę, jako zakłady, administrowane wzorowo. Zarząd Czerwonego Krzyża dokłada wszelkich starań, by im zapewnić jak najtroskliwszą opiekę lekarską, dba o jak najlepsze ich wyposażenie, w szczególności o należyte karmienie chorych. Przy sposobności świeżo odbytej z ramienia krakowskiej komendy wojskowej wizytacyi wyraził się biorący w niej udział generał Maulik, i szef sanitarny, starszy lekarz sztabowy, Fersten, w sposób nad wyraz pochlebny o obu zwiedzonych w czasie podróży inspekcyjnej szpitalach Czerwonego Krzyża, a mianowicie szpitalach w Nowym Targu i Rabce. Pochwała ta, będąca dowodem tak miarodajnego uznania dla krajowej instytucyi Czerwonego Krzyża, została następnie zakomunikowaną w formie urzędowego pisma odnośnym komendom etapowym, jako też naczelnemu zarządowi Stowarzyszenia.

Szpitale Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża znajdują się obecnie w następujących miejscowościach: Białej, Nowym Targu, Rabce, Nowym Sączu, Rzeszowie, Kielcach, Radomiu, Rawie Ruskiej, Żółkwi i Lwowie. — Ze względów praktycznych, administracya tych zakładów podzieloną jest w ten sposób, że szpitale zachodniej części kraju po Rzeszów i szpitale w Królestwie podlegają biuru prezydyalnemu Czerwonego Krzyża w Krakowie (ulica Basztowa L. 6), administracyą zaś szpitali lwowskich (11 objektów) i szpitali wschodniej części kraju, nadto kierownictwem kolumn epidemicznych zajmuje się centralne biuro wydziału Czerwonego Krzyża we Lwowie, ulica Piekarska L. 1.

„Przegląd lekarski“ zwraca się tą drogą do tych członków Towarzystwa lekarzy galicyjskich oraz Towarzystw lekarskich lwowskiego i krakowskiego którzy nie otrzymali dotąd zeszytów, wydanych w roku 1915 i 1916, z prośbą o bezzwłoczne podanie swych obecnych adresów. Okazało się bowiem, że pomimo rozsyłania czasopisma wszystkim członkom, niektórzy dotąd go nie otrzymali zapewne z powodu zmiany adresu; nadto nie zdołano dotąd mimo starań uzyskać dokładnych adresów wielu członków, zajętych w służbie wojskowej. Wszelkie życzenia i zgłoszenia przesyłać należy pod adresem „Przegląd lekarski“, Kraków, ul. Dunajewskiego 2.

Kronika lwowska.

Obchód styczniowy na cmentarzu lwowskim. — W niedzielę po południu, mimo dość silnej zadymki śniegowej, odbył się obchód styczniowy na cmentarzu. Powitano pieśnią mogiły bohaterów, poczem dr Siemiątkowski podkreślił wagę styczniowego czynu, jako przykładu, jako wytycznej dla dalszych pokoleń. Głos następnego mówcy zabrzmiał przy wtórze wichru i nagłej nawalnicy śnieżnej, a potem zabrzmiała pieśń „Jeszcze nie zginęła“. Wtedy zwróciły się oczy wszystkich na dziarski oddziałek skautów młodziuchnych, co hołd bohaterom narodu złożyć przybyli. Pod pomnikiem zabrzmiał raz jeszcze silny, dobrze wyćwiczony chór świeżych głosów młodzieży gimnazyalnej. Na komendę odmaszerowali skauci na lewą stronę pomnika. Młodziutki trębacz wygrzmiał honorową pobudkę nad mogiłą bohaterów, a wszyscy odkryli czoła i pochylili głowy. Obchód był zakończony.

Wystawa wynalazków wojennych i przemysłu domowego we Lwowie. W niedzielę w południe w gmachu Izby handlowej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy wynalazków z okresu wojny i wyrobów przemysłu i rękodzielnictwa naszego. Na uroczystość przybyły władze wojskowe i miejskie oraz liczna publiczność. Przybyłych powitała imieniem kuratoryum bar. Jorkasch Kochowa i zaznaczyła, że dochód z wystawy przeznaczony został na cele Galic. Czerwonego Krzyża oraz miejskiego biurá biura opieki wojennej. Następnie p. Korosteński w języku polskim i niemieckim wyraził wdzięczność za przybycie przedstawicielstwu wojskowości i miasta. Po życzeniach jak największego powodzenia i rozwoju, wyrażonych przez gen. Letovsky'ego, nastąpiło zwiedzanie wystawy.

Szczególnie bogato przedstawia się dział pracy kobiet; na stołach, przykrytych pięknymi kilimami, widnieją wyroby „Przemysłu domowego“, bardzo piękne kilimy i wyroby zakopańskie, oryginalny gobelin, zrobiony według obrazu Matejki „Sejm 4-letni“, przedmioty wchodzące w zakres sztuki stosowanej, oraz najrozmaitsze przyrządy z dziedziny techniki elektrycznej, przemysłu rymarskiego i ciekawe okazy sztucznych nóg.

Poza przedmiotami z chwili współczesnej, podziw wzbudzają okazy przemysłu polskiego z dawnych czasów, pochodzące ze wspaniałych zbiorów znanego miłośnika starożytności p. Zarewicza. Całość wystawy przedstawia się nadzwyczaj ciekawie.

Pogrzeb radcy Dworskiego we Lwowie. Trumna ze zwłokami krajowego inspektora szkolnego, radcy dworu Emanuela Dworskiego, zmarłego w Wiedniu, po poświęceniu w Votivkirche, o czem donieśliśmy już w depeszy, przewieziono została do Lwowa. Tu, w niedzielę po południu, odbył się uroczysty pogrzeb od bram cmentarza Łyczakowskiego do grobowca. Zgromadził on wielką liczbę publiczności, wśród niej wybitnych przedstawicieli naszego szkolnictwa, oraz wiele młodzieży, przybyłej pod przewodnictwem swego nauczycielstwa. Poprowadzili kondukt księża arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz przy asyście licznego kleru łacińskiego. Nad grobem imieniem Rady szkolnej pożegnał zwłoki radca Zaleski. W imieniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych rzucił garść serdecznych słów pożegnania dr K. Zagajewski, poczem chór młodzieży gimnazyalnej odśpiewał pieśń pożegnalną.

Próbne rzucanie bomb we Lwowie. *Jak prezydyum policyi zawiadomiło pisma lwowskie, w najbliższych dniach odbędzie się we Lwowie próbne rzucanie bomb z aeroplanów na polach ćwiczeń za głównym dworcem.*

Z kraju.

Szpital dla legionistów w Rabce. We wrześniu 1915 r. otwartym został w Rabce szpital dla legionistów. Wielkie lecznicze znaczenie Rabki, jako miejsca kąpielowego skłoniło Komendę Legionów, jak również austryackie władze wojskowe do udzielenia swego pozwolenia na otwarcie tego szpitala, do czego inicyatywa wyszła od Krakowskiego Koła Ligi Kobiet.

Szpital od samego początku został otoczony troskliwą opieką ze strony Kół Ligi Kobiet, oraz całego społeczeństwa. Kierownictwo lekarskie spoczywało w rękach p. dr Janiny Witoszyńskiej, która już przedtem pracowała w szpitalach legionowych na Węgrzech. Szpital pomyślany pierwotnie na 50 łóżek, rozszerzał się z dniem każdym, a wyniki leczenia chorób, powstałych u młodych żołnierzy na tle trudów wojennych, były wprost zdumiewające. Oprócz leczenia powietrzem i kąpielami współdziałało tu troskliwe odżywianie i hygieniczne pomieszczanie chorych. Austryackie władze wojskowe, które przez specyalne komisye wykonywały nadzór nad szpitalami Ligi Kobiet, wyrażały zawsze zupełne zadowolenie. Szpital utrzymywany był na wzór takichże samych szpitali w innych prowincyach Austryi, stworzonych z prywatnej inicyatywy; środków więc dostarczyła ofiarność społeczeństwa, Naczelny Komitet Narodowy i jego Koła Ligi Kobiet. Zarząd wojskowy austryacki płacił tylko relutum za utrzymanie chorych. W listopadzie 1915 roku szpital, prowadzony dotąd przez krakowskie Koło Ligi Kobiet, przejść na własność kraj. Stow. Czerwonego Krzyża, wobec odmiennych decyzyi władz wojskowych. Z pozostałości kasowych po zamknięciu szpitala przeznaczyła Sekcya szpitalna krakowskiego Koła Ligi Kobiet N. K. N. 1000 koron na cele opieki wojennej i sumę tę przesłała na ręce arcyksięcia Karola Stefana, 1000 koron przeznaczyła na ciepłą bieliznę dla legionistów, a pozostała suma obró-

coną będzie na cele instytucyi, opiekującej się dziećmi legionistów.

Ulanów nad Sanem. (Z pracy narodowej). Na zgliszczach małej mieściny, liczącej przed inwazyą rosyjską 600 domów (obecnie pozostało tylko 200) podatny grunt znalazła praca narodowa. Zawiązał się tam we wrześniu 1915 komitet narodowy, którego prezesem został p. Adam Horodyński. Komitet ten zajął się zbieraniem datków na Legiony. Istniejąca tam również od 5 listopada Liga kobiet N. K. N. dopomagała komitetowi w tej akcyi. Panie, należące do Koła opodatkowały się stałemi datkami miesięcznymi, założyły szwalnię, która odeslała do Delegacyi Komitetu Narodowego Dep. wojskowego w Tarnobrzegu 58 ciepłych koszul. Dzięki energii skarbniczki Komitetu Narodowego p. Jaroszewskiej wysłano 40 książek w pole, w ręce pułkownika Januszajtisa oraz wysyłają się pisma stale w pole i do szpitali. Do Del. Dep. Wojsk. N. K. N. w Tarnobrzegu wysłano na ręce p. Tytusa Czakiego 2928 K 8 h, tj. K 2000 z funduszu Sokoła, reszta ze składek doraźnych Ligi, Komitetu Narodowego i dzięki inicyatywie p. Sokulskiego.

Nisko, 20 stycznia. (Komitet powiatowy. Działalność Ligi kobiet). Przewodniczącym Komitetu Powiatowego N. K. N. w Nisku został radca Fornelski, który reaktywował Komitet w dniu 13 listopada 1915. Praca Komitetu polega na zbieraniu funduszów, w czem dzielnie pomaga im Liga kobiet, składająca się z 30 członkiń pod przewodnictwem starościny p. Dolnickiej. Liga wysłała w pole 5 gwiazdkowych pakietów i 2 prywatne oraz 15 sztuk ciepłej bielizny. Wspólnemi siłami z Komitetem powiatowym urządzono uroczyste nabożeństwo z okazyi rocznicy powstania listopadowego.

Prawdziwie macierzyńską opieką otoczeni zostali przebywający w szpitalu wojskowym legioniści w liczbie 32, gdzie dostarczano im jedzenia i owoców, a przy wyjeździe każdy z nich otrzymał duży pakiet z różnemi prowiantami. Z powodu zniszczenia miasteczka, praca odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Dzięki jednak wydatnej i umiejętnej pracy p. H. Szpilkównej, skarbniczki Ligi, akcya skarbowa została zorganizowana i w niedługiej przyszłości należy oczekiwać poważnych rezultatów. Do delegatury dep. wojskowego N. K. N. w Tarnobrzegu na ręce delegata p. T. Czakiego wpłynęło gotówki 364 K 80 h, w czem 320 K z komitetu powiatowego a 44 K 80 h, zebrane przez inżyniera Nadachowskiego.

Z Makowa piszą nam: Jasełka, urządzone tu staraniem ks. katechety Włodygi cieszyły się wielkiem powodzeniem. Przedstawień odbyło się pięć, a za każdym razem, obszerna sala „Sokoła“ zaledwie że pomieścić mogła wszystkich chętnych widzów, wśród których znajdowali się ludzie starsi, jako też i dzieci, nawet z odleglejszych wiosek okolicznych. Cena biletu wstępu była minimalna; a jednak dochód z tych przedstawień przeznaczony w przeważnej mierze na „głodnych Warszawy“ przyniósł około tysiąca koron.

W odegraniu jasełek i w chóralnem wykonaniu wzięły udział wyłącznie dzieci szkolne pod kierunkiem ks. Włodygi. Ukostyumowanie i ucharakteryzowanie małych aktorów było znakomite. Ten dział jasełkowej pracy został podjęty przez panie nauczycielki szkoły ludowej w Makowie „a pod kierownictwem pani Maryi Płacheckiej.

Z Królestwa Polskiego.

Lublin. (Obchód narodowej rocznicy. — Sprawy aprowizacyjne. — Gimnazyum żydowskie. — Odezwa komitetu ratunkowego).

Obchód 53 rocznicy powstania styczniowego święciło miasto Lublin w podniosłym nastroju ducha. W sobotę dnia 22 b. m. odbyło się w kościele powizytkowskim uroczyste nabożeństwo żałobne, po którem nastąpiło poświęcenie tablicy pamiątkowej w kościele ku czci powstańców. Podczas obu tych aktów chór Towarzystwa muzycznego, wzmocniony siłami amatorskiemi, wykonał religijne śpiewy.

Po południu tegoż dnia staraniem Ligi kobiet odbył się w sali podominikańskiej o godzinie 4 po południu obchód popularny dla młodzieży szkolnej. Po słowie wstępnem p. Wróblewskiej, wyjaśniającem ideę powstania, nastąpiła część deklamacyjno-muzyczna, zakończona odegraniem okolicznościowego scenicznego obrazka Jadwigi Beliniankl.

Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim przedstawienie, poświęcone wspomnieniom 1863 roku, ze słowem wstępnem, wyjaśniającem znaczenie historyczne powstania. Następnie odegrano prolog z »Dyktatora« J. Żuławskiego.

W niedzielę dnia 23 b. m. po południu wygłoszone zostały cztery odczyty w czterech wielkich tutejszych salach, a mianowicie w teatrze Wielkim, w sali gmachu podominikańskiego, w szkole miejskiej na Kalinowszczyźnie i w bioskopie »Venus«, w teatrze zaś odbyło się powtórzenie przedstawienia niedzielnego dla młodzieży szkolnej. Nadto w niedzielę o godzinie 2 po południu odbyło się poświęcenie krzyża pamiątkowego ku czci powstańców na cmentarzu »Na rurach«.

Staraniem tutejszego komitetu żydowskiego otwarte zostało pod dyrekcyą p. Szpera gimnazyum żydowskie z językiem wykładowym żydowskim dla wszystkich przedmiotów, oprócz języka polskiego i niemieckiego.

Cukrownia tutejsza przed 2 tygodniami rozpoczęła kampanię. Austryacka wojenna dyrekcya kolejowa przyrzekła zarządowi cukrowni nieograniczoną liczbę wagonów na przewóz buraków, licząc po 20 koron za wagon bez względu na ciężar ładunków.

Staraniem kupców wiedeńskich władze okupacyjne pozwoliły na swobodną komunikacyę handlową pomiędzy Wiedniem a okupowanym obszarem Polski, jak również zniżyły cło od towarów galanteryjnych i łokciowych, sprowadzonych z Austryi do Polski okupowanej.

Prezydyum głównego komitetu ratunkowego w Lublinie wydało komunikat, w którym zapowiada że organizacya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Królestwie Polskiem będzie wznowiona w dotychczasowej jedności ustroju, z zarządem głównym w Warszawie, dokąd udadzą się w dniach najbliższych delegowani z inicyatywy komitetu głównego przedstawiciele, którzy, po naradach, w gronie zarządu, przywiozą do akceptacyi generalnego gubernatorstwa wojskowego zasadę działalności instytucyi na obszarze tutejszym i że komitet ratunkowy główny uzyskał od zarządu wojskowego zapewnienie formalne, iż najmniej połowa całej ilości towarów skontyngentowanych (t. j. takich, których dowóz z Austro-Węgier do Polski nastąpić może tylko w ilości z góry oznaczonej, za specyalnem pozwoleniem t. zw. Izb rozdzielczych, jak: nafta, mydło, świece, zapałki, cukier, kawa, herbata, kakao), oddawana będzie z reguły do dyspozycyi komitetowi podług ich obliczeń, a to dla normowania cen i zaopatrywania miejscowości najbardziej potrzebujących. Z chwilą, gdy zamierzony sposób wejdzie w wykonanie, komitety mieć będą dzielny sposób walczenia ze spekulacyą.

Częstochowa. (Zastój w ruchu fabrycznym. — Akcya ratunkowa szkolnictwa). Kto znał ruchliwą fabryczną Częstochowę dawniejszą i porównuje ją z dzisiejszym stanem miasta, dozna zdumiewającego wrażenia. Miasto zmieniło całkowicie swój charakter, a nawet wygląd. Nie dymią kominy fabryczne, umilkło życie w warsztatach, osłabł znacznie handel i przemysł, nawet ruch pątników spadł do minimum. Ludność zmniejszyła się o jakie 40%, z czego połowa przypada na sfery robotnicze, które wyemigrowały zwolna za zarobkiem do Niemiec. Wynikiem zastoju jest oczywiście brak gotówki i nędza.

Akcya ratunkowa, rozwinięta na szeroką skalę, chroni ludność od ostatecznej zguby i śmierci głodowej. Dwa komitety: „Pomocy doraźnej“ i „Komitet żywnościowy“ kierują całą akcyą. W rozmaitych dzielnicach miasta otwarto sześć kuchni, w których w miesiącu grudniu wydano 240 tysięcy bezpłatnych obiadów, składających się z zupy i kawałka chleba. Kwota wydana na różne cele dobroczynne przy komitecie „Opieki doraźnej“ wynosi blisko 42 tysiące rubli w przeciągu jednego miesiąca. Już cyfry te świadczą dostatecznie, ile ludności w Częstochowie żywi się z ofiar publicznej dobroczynności. Wedle udzielonej informacyi, Częstochowa liczy 11 tysięcy rodzin, żyjących z opieki publicznej. Prezesem komitetu „Pomocy doraźnej“ jest ks. Fulmann, którego szlachetna działalność na polu miłosierdzia chrześciańskiego budzi szczere uznanie w całem mieście.

Szkolnictwo w Częstochowie kwitnie w całej pełni. Siedm szkół gimnazyalnych — trzy męskie i cztery żeńskie o charakterze czysto polskim — funkcyonuje znakomicie pod kierownictwem na ogół bardzo doborowych kierowników i kierowniczek. Również liczne szkoły ludowe polskie są w pełnym toku.

Dąbrowa Górnicza. (Obchód powstania 1863 r.). Rocznicę styczniowego powstania uczciła Dąbrowa poważnym obchodem, który rozpoczął się rano nabożeństwem w kościele parafialnym. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkolna, mnóstwo publiczności, oraz na czele grono weteranów z 1863 roku z odznakami na piersiach. W południe Liga Kobiet przyjmowała weteranów obiadem. Kilkanaście postaci starców siwowłosych zasiadło przy stole, udzielając sobie i skrzętnym gospodyniom „Ligi Kobiet“ wspomnień z dawnych orężnych czasów. Traugutt, Czachowski, Taczanowski, Jeziorański, oraz inne imiona, rozmaite zdarzenia z powstania ciągle były na ustach starych bojowników. Nasze niezmożone panie z „Ligi Kobiet“ wypytywały o osobiste stosunki sprawy i pamiątki czcigodnych starców. Równocześnie po szkołach rozpoczęły się obchody szkolne, popisy, deklamacye, śpiewy i odczyty. — Szczególnie bogato wypadł obchód w szkole pp. Młodzianowskiej i Zawidzkiej. Wieczorem przy napełnionych lokalach odbyły się odczyty pp. Z. Lubodzieckiego, S. Stefanowskiego i Z. Kisielewskiego. Przez cały dzień mówiono sobie po domach, ozdobionymi nalepkami i na ulicach, upiększonych chorągwiami narodowemi, o przyjeździe ks. biskupa Bandurskiego.

Ze świata.

Deputacya cukierników u ministra handlu. Przed kilku dniami przybyła do Wiednia deputacya Związku cukierników w Austryi, ażeby ministrowi handlu przedstawić trudne położenie cukierników w obecnym czasie. Deputacya prosiła głównie o to, ażeby liczba dni, w których wolno wyrabiać ciasta z surogatów mąki, wynosiła w tygodniu cztery, a nie dwa dni. Minister handlu oświadczył, że ocenia trudne położenie cukierników, ale mimo to nie może uwzględnić ich prośby, dopóki nie zmienią się warunki aprowizacyi. Komunikat urzędowy departamentu prasowego w prezydyum rady ministrów podając tę wiadomość, zaznacza, że wszystkie dotychczasowe doniesienia o przyjęciu deputacyi cukierników przez ministra handlu nie zgadzają się z prawdą.

Mitteilungen des polnischen Pressbureaus. Po pewnej przerwie rozpoczęły w Berlinie wychodzić wspomniane „Mitteilungen“, zawierające komunikaty Polskiego biura prasowego w Berlinie. — Zadaniem ich podawanie zagranicy, tak żywo zajmującej się dzisiaj zagadnieniem sprawy polskiej — wiadomości z tego działu i zakresu.

Redakcya spoczywa w rękach W. Feldmana, wydawcy „Polnische Blätter“. Podjętego na nowo wydawnictwa ukazał się obecnie nr. 29.

Otwarcie kolei ałtajskiej. W ostatnich czasach otwarto na Syberyi nową linię kolejową, tzw. kolej ałtajską. Kolej ta biegnie przez bardzo urodzajne i obfite w pokłady najrozmaitszych minerałów terytorya, będzie miała zatem ogromne znaczenie gospodarcze. Kolej ta biegnie z Nikołajewska w gubernii Tomskiej, jej stacyą końcową jest Semipałatinsk.

• **Pożar cukrowni** w Uściu (Aussig). Dnia 22 b. m. spłonęła tu wielka cukrownia wraz z wielkiemi zapasami cukru. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi kilka milionów. — Kilkuset robotników straciło zatrudnienie. W czasach normalnych cukrownia w Uściu wytwarzała 800.000 centnarów metrycznych cukru.

Ze statystyki telefonu. Pytaniem: Gdzie najbardziej rozpowszechniony jest telefon? — zajmuje się „Tägl. Rundschau“ i przytacza następującą statystykę rozmów telefonicznych: Najbardziej użycie telefonu, jako środka do porozumiewania się, rozpowszechnione jest w Danii; w kraju tym bowiem przypada na jednego człowieka w ciągu roku 9.4 rozmów. Drugie miejsce zajmuje Szwecya, gdzie na każdego obywatela państwa rocznie przypada 9.1 rozmów. Trzecie miejsce należy się Norwegii z jej 8.2 rozmów na osobę. Wszystkie inne państwa europejskie pod tym względem pozostają daleko w tyle po za państwami skandynawskiemi. I tak w Niemczech wypada po 3.9 rozmów na osobę, w Holandyi 3, w Anglii 1.9, w Belgii 1.8, w Austryi 1.4, na Węgrzech 1.1, we Francyi 1, w Rosyi tylko 0.7.

Ilość aparatów także w Danii jest największa, gdyż wypada tam na 100 osób aż 4.69 aparatów.

Odznaczenia w Tow. Czerwonego Krzyża. Arcyksiążę Franciszek Salwator nadał odznakę honorową II klasy Czerwonego Krzyża: porucznikowi 33 p. dział polowych Wiktorowi Aresinowi, kapitanowi 97 p. p. Rudolfowi Badyńskiemu, pułkownikowi w stanie spoczynku Zygmuntowi Grzymała-Dobieckiemu, komendantowi obwodowemu w Pińczowie, rezerwowemu chorążemu 2 p. dragonów Jerzemu Gottliebowi, rezerwowemu podporucznikowi 8 p. dragonów Herbertowi Gottliebowi, porucznikowi 10 dywizyi trenu Karolowi Hockemu, kapitanowi rachunkowemu w rezerwowym szpitalu w Wadowicach Józefowi Ivitsowi, podpułkownikowi 10 dywizyi trenu Ferdynandowi Kleinowi, rezerwowemu rotmistrzowi 8 p. ułanów Ernestowi Rettmanowi, właścicielce dóbr ziemskich Helenie Rosnerowej we Lwowie, oraz porucznikowi 33 p. dział polowych Maksymilianowi Thomie.

Mianowania i przeniesienia.

Minister kolei żelaznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego Wiktora Zborowskiego, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych. Minister kolei żelaznych zamianował sędziego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego Artura Mayera, wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie kolei żelaznych.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała elewa ewidencyjnego Stanisława Jana Karpa, geometrą ewidencyjnym II klasy w XI klasie rangi.

Wiceprezydent i kierownik galic. dyrekcyi poczt zamianował ekspedyenta Maryana Włodarskiego, poczmistrzem w Czulanach i przeniósł poczmistrza Ludwika Ponikłę z Czerlan do Trzebini.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: »Czwórka«.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Środa, 26 bm. wieczór: „Baron Cygański“.

Opieka nad powracającymi uchodźcami.

Ze sprawozdania miejskiego Komitetu ewakuacyjnego z dotychczasowej opieki nad powracającymi uchodźcami.

I

Powracających uchodźców przyjmowały na dworcu towarowym delegacye Gminy, obu Komitetów obywatelskich, chrześcijańskiego i izraelickiego oraz urzędnicy magistratu.

Kierownictwo delegacyi Komitetu chrześcijańskiego objęła p. doktorowa Brayerowa przy pomocy pań: komisarzowej Bryzkowej, Dobrowolskiej i Fortnerówien, a delegacyą izraelicką kierowali radcy miejscy dr Frühling i dr Rafał Landau.

Powracający uchodźcy i ewakuowani otrzymywali na dworcu posiłek, herbatę z mlekiem i chleb, a następnie po odbytej rewizyi udawało się zwykle ⅔ przybyłych odrazu do swych mieszkań, krewnych lub znajomych, inni zaś do schronisk, urządzonych przez gminę w szkole przemysłowej żeńskiej przy Alei Krasińskiego dla kobiet i dzieci, dalej w dzielnicy Podgórze przy ul. Mickiewicza dla kobiet a przy ul. Kącik dla mężczyzn. Schronisko dla ludności izraelickiej urządził Komitet przy ulicy Węgłowej 3.

W schroniskach przebywali przybyli aż do otrzymania zasiłku lub znalezienia pracy w zasadzie po kilka, a nawet kilkanaście dni i otrzymywali tu prócz mieszkania i noclegu pożywienie. Komenda twierdzy użyczyła komitetom obywatelskim 350 sienników i koców. Koszta urządzenia schronisk i żywności poniosła gmina w wysokości około 22.000 K.

Z powodu użyczenia baraków na dworcu towarowym przez władze wojskowe zwinięto schroniska dla chrześcijańskiej ludności w mieście i przeniesiono do baraków, gdzie wojskowe organa udzielają dalszej pomocy przez gotowanie strawy i dozór nad frekwencyą uchodźców, wychodzących do miasta, celem starania się o zasiłek rządowy, pracę lub pomieszkanie.

I tu dostarcza gmina środków żywności, opału, światła, opieki lekarskiej straży pożarnej oraz pomocy ze strony stale eksponowanych urzędników magistratu, którym pomagają panie, delegowane z komitetów obywatelskich.

Na święta Bożego Narodzenia urządzono umieszczonym w barakach wilię, polepszono w pierwszy dzień świąt wikt i urządzono po południu dla dzieci gwiazdkę, która się przemieniła w uroczystość o bardzo serdecznym nastroju.

Uchodźców przeważnie przymusowo ewakuowanych, powróciło dotąd przeszło 9.000, z czego ogółem dla 3.250 osób udzielono schronienia, trwającego nieraz 20 i więcej dni. Dotąd w barakach przebywa około 100 ludzi.

Całą tę pracę koło niesienia pomocy powracającym uchodźcom, podjął miejski komitet ewakuacyjny wspólnie z obywatelskimi komitetami doraźnej pomocy dla ewakuowanych chrześcijańskim i izraelickim. Współdziałanie tych instytucyi zorganizowano w sposób taki, aby wykluczyć zupełnie możliwość nadużywania i wyzysku opieki, udzielanej powracającej ludności.

Szwalnia chrześcijańskiego komitetu przy placu Szczepańskim 7, pracująca pod kierunkiem p. Chołoniewskiej, zatrudniała szyciem bielizny i ubrań dla dzieci oraz dla kobiet około 100 pracownic, szwalnia komitetu izraelickiego, kierowaną przez p. Blochową, umieszczona była przy ul. Meiselsa l. 22.

Na zakupno materyałów i wynagrodzenie pracownic przyznała gmina obu komitetom subwencye w kwocie 23.000 K. Ponadto zamówiono ze strony Komitetu książęco-biskupiego w szwalni chrześcijańskiej ubrań i bielizny dla wsparcia mieszkańców środkowej Galicyi zniszczonych wojną, za dwadzieścia kilka tysięcy koron, oraz szwalnia ta uszyła 200 sienników, kupionych przez gminę dla ewakuowanych. Szwalnia izraelicka wyrabiała ponadto ubrania i bieliznę za fundusze zebrane prywatnie przez izraelicki komitet opieki nad ewakuowanymi.

Bonów na bezpłatne obiady rozdano w zastępstwie i na koszt gminy dotąd około 30.000. Cena obiadu wynosiła 30 halerzy, a wieczerzy wigilijnej, gdyż i tę w tanich kuchniach wydawano, 70 halerzy.

Ponadto rozdały komitety po kilka wagonów ziemniaków i kilka tysięcy cetnarów węgli, które komitet chrześcijański otrzymał od księcia biskupa, a izraelicki zakupił bądź z własnych funduszów bądź z subwencyi gminnej.

W obu komitetach rozdawano też w najpilniejszych wypadkach zapomogi pieniężne na zaliczki, celem wynajęcia mieszkania lub inne niezbędne potrzeby, na co komitet chrześcijański użył przeważnie fundusze, otrzymane z Komitetu książęco-biskupiego lub z darów prywatnych.

Zaliczki na zapłacenie czynszu mieszkalnego udzielał także przynależnym do gminy wydział magistratu dla opieki nad ubogimi, który zaopiekował się także osobami niezdolnemi do pracy i niedołężnemi staruszkami. (Dok. nast.)

Zniszczenia wojenne w ziemi Lubelskiej.

„Głos Lubelski“ z dnia 19 b. m. zamieszcza dłuższy artykuł, wykazujący straty wojenne w ziemi lubelskiej w roku 1914, mianowicie w obecnych powiatach janowskim, krasnostawskim, lubelskim i puławskim. Ponowne walki w tych stronach w r. 1915 wymagać będą nowego regestrowania szkód.

Rekwizycyom na potrzeby wojsk walczących uległ niemal cały sprzęt w 1914 r.; szło tu nietylko zboże w snopie i ziarnie, pasza wszelka, ale także wszelki inwentarz domowy, a zwłaszcza konie i bydło. Część pewna przedmiotów rekwirowanych była płacona gotówką; znaczna część ich przecież zabraną została przez intendantury wojsk za kwitami, a niemała część tych bez żadnych dowodów. Gdy nastąpiły walki, pociski działowe niszczyły budynki, a ogień całe osady obracał w perzynę. — Na miejscu wielu miast i miasteczek sterczą dziś nagie kominy; w miastach wypalone całe dzielnice przedstawiają szereg okopconych murów. — Gdzieindziej kule armatnie powywracały całe obręby leśne; na polach pokopane głębokie rowy, zrobiły z przestrzeni, którą zajmują, prawdziwe nieużytki; na polach bitew pociski potworzyły liczne lejkowate jamy, zabierając z powierzchni warstwę ziemi uprawnej, a na jej miejsce odsłaniając ziemię dziką, która nie prędko przydatną będzie pod zasiew.

Ale oprócz wszystkich wymienionych tu szkód i strat, nieuniknionych klęsk wojny — kraina ta doświadczała także barbarzyńskiego niszczenia dorobku przeszłych pokoleń, przechowanego w świątyniach i dworach. Pastwą jej stały się meble i sprzęty domowe, odzież, biblioteki, obrazy i inne dzieła sztuki. Komisye szacunkowe przystąpiły wprawdzie do regestrowania tych szkód, ale jak nie wszystko da się zregestrować, tak mniej jeszcze jest nadziei, ażeby straty zostały zindemnizowane i wynagrodzone, czy to z funduszów państwowych czy publicznych.

Regestracya szkód wojennych r. 1914 przedstawia się tam w budowlach następująco: Całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu uległo w ciągu dwumiesięcznego trwania wojny na terytoryum gubernii: miast 3 (2 w części); miasteczek 7 (4 w części); wsi 240; dworów 53; kościołów 8, fabryk 1. Poszkodowanych właścicieli budowli w teraźniejszych powiatach: janowskim, krasnostawskim, lubelskim i puławskim jest ogółem 4420, najwięcej w pow. krasnostawskim (1372).

Zniszczeniu lub spaleniu w tych powiatach uległo ogółem 14.083 budynków, najwięcej 4276 w pow. krasnostawskim, 3915 w lubelskim, 3171 w janowskim i 1721 w puławskim.

Ogół spalonych budowli był ubezpieczony na rubli 2,294.615; wysokość więc ubezpieczenia nie dochodzi do normy szacunku budowli. — Że zaś szacowanie tychże budowli odbywało się w roku 1900—11, kiedy ceny materyałów budowlanych, a szczególniej drzewa, były o wiele niższe od obecnych (cena niektórych materyałów drzewnych wzrosła od owego czasu o 300 proc.); przeto nawet całkowite odszkodowanie nie pokryje strat, jakie mieszkańcy ponieśli w budowlach. — Szczególniej dotknie to większą własność, która mogła ubezpieczać budowle w rządowem Towarzystwie Ubezpieczeń tylko do pewnej wysokości; pozostała nadwyżka szacunku albo pozostawała nieubezpieczoną wcale, albo też była ubezpieczoną w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, których ustawy zwalniają je od płacenia odszkodowania za szkody wojenne.

Część kraju, o której mowa, ma charakter przeważnie rolniczy. Kapitał rolnictwa stanowi obok ziemi — inwentarz żywy. Według obliczeń w czasie wojny, w roku 1914 ubyło w powiatach: janowskim, krasnostawskim, lubelskim i puławskim koni 22.933 sztuk, krów 39.478 sztuk, bydła jałowego 15.552.

Rekwizycye wojenne inwentarza nie ograniczały się do wymienionych powiatów. Miejscowości, wolne od działań wojennych, złożyły również swoją daninę, acz w mniejszym stosunku. Są to powiaty: lubartowski, łukowski, garwoliński, radzyński, siedlecki, sokołowski. — Ogółem w całej gubernii lubelskiej ubyło 37.024 koni, 67.152 krów, t. j. 24% i 25% ogólnej liczby żywego inwentarza.

Tak się przedstawiają w ogólniejszych zarysach straty 1914 roku w mieniu ruchomem z natury lub z przeznaczenia mieszkańców gub. lubelskiej w jej granicach z r. 1914. Regestrowanie szkód w powiatach, jakie włączono do gub. chełmskiej, było dla Komitetów Obywatelskich do czasu, dopóki władze rosyjskie tam pozostawały — niedostępnem i z tego powodu wykazu strat w tych powiatach za r. 1914 wykazać nie można. Wejdą one do wykazów łącznie ze stratami roku 1915. A dodać należy, że straty z roku 1915 są olbrzymie.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Z Puław.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

— 15 stycznia.

(Postęp prac nad uporządkowaniem zbiorów naukowych Instytutu agronomicznego i leśnego.)

Po ciężkich przejściach wojennych, Puławy powracają powoli do normalnych warunków życia, o ile jest to możliwe w prawie całkiem spalonem mieście. Wszelkie władze i urzędy pracują ze zdwojoną energią nad zabliźnieniem ran, zadanych miastu i okolicy ręką wojny. — Reaktywuje się szpitale, naprawia mosty, drogi, wdrożono szeroką akcyę, celem niesienia pomocy wsiom i osadom spalonym przez Moskali.

Od paru miesięcy otwarto szereg szkół w powiecie, gdzie już nauka idzie normalnym torem. Szczególną opieką otoczył jednakowoż rząd austryacko-węgierski Instytut agronomiczny w Puławach. Generalna gubernia przeznaczyła dra Zygmunta Jaworskiego, dotychczasowego referenta rolniczego przy komendzie obwodowej w Lublinie, na kustosza do Puław, poruczając mu opiekę nad zbiorami i urządzeniami akademii rolniczo-leśnej, oraz nad zabytkami historycznemi Puław. Wybór padł nader szczęśliwie. Przybywszy z końcem października roku 1915, jako fachowo uzdolniony, zabrał się dr Z. Jaworski z całą energią do żmudnej pracy. Przy szczupłych środkach stojących mu do rozporządzenia (ma bowiem tylko pięciu ludzi z dawnej służby szkolnej), w stosunkowo krótkim czasie dokonał bardzo dużo. Niepodobna opisać stanu bardzo cennych zbiorów naukowych Instytutu, w jakim się te znajdowały po przejściu nawały wojennej przez Puławy. N. p. w gabinetach zoologii, lub w zakładach ogólnej uprawy roślin, stosy kufrów, pak, o splądrowanej zawartości, rozrzucone papiery, zabawki dziecinne, brudne strzępy i szmaty żołnierskie, kapelusze damskie, szkło, porcelana, prywatne meble — składały się na dziki obraz najstraszniejszej mieszaniny. W każdym gabinecie, niemal w każdej pracowni pełno pak i mebli odnośnych profesorów, którzy widocznie dla większego zabezpieczenia(?) swego mienia poznosili tutaj urządzenia swych mieszkań. — Najpierw więc usuwano te prywatne ruchomości do wspólnego magazynu, wyrzucano i furami wywożono śmieci po dokładnem przeszukaniu za rozrzuconemi cennemi okazami naukowemi.

Najpierw uporządkowano ogromną pracownię chemii organicznej i nieorganicznej. Trzy tygodnie czasu trwała wytężająca praca, zanim tysiące szkieł, naczyń i przyrządów skomplikowanych znów zajęły swe miejsca, a więcej niż hojnie zaopatrzone magazyny materyałów chemicznych znalazły się w stanie do użytku zdatnym. Uporządkowano też i zakład ogólnej uprawy roślin, urządzenie obszernej szklarni doświadczalnej, oraz zebrano i zabezpieczono niestety już resztki zbiorów i materyałów, jakie zostały po zakładzie upraw specyalnych. Mieścił się on w pałacu »Marynki« (księżnej wirtemberskiej z książąt Czartoryskich), a splądrowała go ludność przedmiejska i smutnej pamięci »legia« nadwiślańska Gorczyńskiego.

Przypadkiem odwiedziłem pracownię technologii rolniczej. Wgnieciona do dwóch szczupłych sal wskutek kwaterunku rozmaitych wojsk, przedstawiała obraz pożałowania godny. Prócz chaosu spowodowanego wypadkami wojennemi, panowało tu szczególne zaniedbanie dzięki dziwactwu profesora, który, jak mnie objaśniała służba, nigdy nie pozwalał robić porządku w swoim przybytku nauki. Nic dziwnego więc, że służba wynosiła obecnie całe skrzynie śmieci odwiecznych, myła szafy z brudu i czyściła przyrządy i zbiory technologiczne.

Obecnie pracuje kustosz dr Jaworski nad uporządkowaniem sal mieszczących zbiory mineralogiczne, geologiczne, oraz gleboznawcze, dalej nad zebraniem i pomieszczeniem zbiorów botanicznych gabinetów rozwleczonych po wszystkich salach i pokojach.

Następnie, jak mnie objaśniono, przystąpi kustosz do pracy nad gabinetem zoologicznym, i bardzo cennym, a szczęśliwym trafem nienaruszonym gabinetem fizycznym, który sam jeden przedstawia, zdaniem fachowców, wartość przeszło stukilkudziesięciu tysięcy koron.

Pozostaną jeszcze do uporządkowania gabinety i pracownie zootechniki hodowli leśnej i użytkowania lasów. Zbiory te ucierpiały najbardziej, zwłaszcza, jak objaśniają tutejsi, podczas długiego postoju wspomnianego legionu nadwiślańskiego. Praca nad temi zbiorami będzie najcięższą, gdyż przyczynia się do tego i to, że obecnie zwalone są one w jedną, piętrzącą się stertę, w paru salkach w budynku bocznym, zajętym teraz na koszary dla wojska.

Po uporządkowaniu tych wszystkich gabinetów i zbiorów, przystąpić ma kustosz do ich inwentaryzacyi. Oprócz tego dużo trudu i pracy zajmie biblioteka, która obejmowała około 30.000 dzieł naukowych, z czego pewna część może została wywieziona, a kto wie, czy nie pozostała w pakach stojących w salach bibliotecznych.

Nie ograniczając się do pracy w samym zakładzie naukowym, niestrudzony kustosz polecił wykonać szereg robót zabezpieczających budynki przed zniszczeniem. Przy pomocy energicznego inżyniera Sobolewskiego Feliksa, naprawiono zniszczone dachy, przystąpiono do naprawy uszkodzonych granatami murów, oczyszczono wnętrze pięknej Świątyni Sybilli i porozrzucane części pomników i epitafiów, które przypadkiem uniknęły zagłady, umieszczono w bezpiecznej piwnicy Świątyni.

Dziś wreszcie, gdy zniknęła rosyjska nazwa Nowej-Aleksandryi i rozporządzeniem naczelnego wodza armii przywrócono miastu dawną polską nazwę Puławy, można mieć uzasadnioną nadzieję, że przy zmienionych stosunkach zakwitnie tu, jak niegdyś, w całej pełni nauka i wiedza polska, wyparta od roku 1869 ręką najeźdźcy z północy. W.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.